

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

List prez. Benesza do P. Prezydenta R.P.

Interwencja Chamberlaina u kancl. Hitlera „W sprawie sudeckiej cierpliwość Niemiec jest już wyczerpana“ oświadczył Hitler w swej mowie berlińskiej Na Sudetach kończą się żądania terytorialne Rzeszy

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął onegdaj o godz 15-ej posta nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji dr. Juraja Slavika, który doręczył Mu pismo odręczne Prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr. Edwarda Benesza.

Pan Prezydent przyjął następnie ministra Spraw Zagr. Józefa Becka.

Odpowiedź rządu czeskiego

Dnia 25 b. m. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pradze doręczyło posłowi R. P. p. Kazimierzowi Papée notę, stanowiącą odpowiedź na notę polską z dnia 21 b. m. Nota ta została przestana kurierem i otrzymana w Warszawie dnia 26 b. m. o godzinie 13-ej.

Nota czeska nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, a przeciwnie można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych oświadczeń.

LONDYN. Na Downing Street ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że premier Chamberlain odbył w poniedziałek przed południem dalsze narady z ministrami francuskimi.

Premier Chamberlain zdecydował zwrócić się osobiście do kanclerza Hitlera.

W tym celu sir Horacy Willson odleciał samolotem do Berlina.

Ogłoszenie tej wiadomości nastąpiło wkrótce po zakończeniu

NOWY JORK. Pisma nowojorskie zamieszczają na naczelnych miejscach wiadomość z Pragi, według której czeskie koła oficjalnie oświadczyły, iż kanclerz Hitler odmówił gwarancji granic czechosłowackich, jeżeli Polska i Węgry gwarantują tych nie udzieli.

Polska i Węgry nie przyłączają się do tych gwarancji, jeżeli ich rewindykacje nie zostaną zaspokojone.

GENERALISSIMUS

FRANCJI W LONDYNIE.

PARYŻ. Po kilkugodzinnym pobycie w Londynie gdzie konferował z angielskim premierem, ministrem koordynacji i obrony oraz szefem brytyjskiego sztabu gen. Gamelin powrócił w poniedziałek około godz. 17-ej samolotem do Paryża.

NARADA Z DOMINIAMI.

LONDYN. Wszyscy wysocy

komisarze dominiów w Londynie otrzymali na wczoraj zaproszenie na przybycie do rezydencji premiera Chamberlaina celem odbycia z nim konferencji.

LONDYN O MOWIE BERLIŃSKIEJ.

LONDYN. Bezpośrednio po zakończeniu mowy kanclerza Hitlera zebrała się w Londynie o godz. 22-ej ścisła Rada Gabinetowa. Przedmiotem obrad było rozpatrzenie berlińskiej mowy kanclerza Rzeszy.

Według informacji, jakie przedostały się po posiedzeniu gabinetu, ocena mowy w londyńskich kołach politycznych jest optymistyczna — jeśli idzie o możliwość uniknięcia komplikacji ogólnoeuropejskiej. Ocena jest natomiast pesymistyczna, jeśli idzie o sprawę Czecho-Słowacji.

W londyńskich kołach politycznych mowa kanclerza Hitlera uważana jest za zręczne posunięcie, którego celem jest zło kalizowanie zatargu.

Podkreślają także tutaj, że ZARZĄDZENIA WOJSKOWE POCZYNIONE PRZEZ RZĄD WIELKIEJ BRYTANII MAJĄ CHARAKTER JEJ DYNE OBRONNY.

LONDYN. Premier Chamberlain wysłał na ręce amerykańskiego ministra Spraw Zagranicznych Cordell Hulla telegraficzne podziękowanie prezydentowi Rooseveltowi za jego apel pokojowy i zapewnił, że rząd angielski ani na chwilę nie ustanie w swych zabiegach nad zapewnieniem pokojowego rozwiązania kwestii czechosłowackiej.

Dalsze depeze na str. 2 i 3.

„Nie żądamy od siebie niczego!“

Hitler o stosunkach polsko-niemieckich

BERLIN. W czasie swej mowy, wygłoszonej w poniedziałek w Pałacu Sportowym w Berlinie, kanclerz Hitler poświęcił specjalny ustęp Polsce, w którym powiedział, co następuje:

„Najtrudniejszym problemem był wówczas stosunek niemiecko - polski. Groziło niebezpieczeństwo, że zapędzimy się we wręcz fanatyczną histerię. Groziło niebezpieczeństwo, że powstaną pojęcie wroga od-

wiecznego, które zagnieździ się zarówno w naszym, jak i w polskim narodzie.

Temu chciałem zapobiec!

Gdyby wówczas w Polsce istniał ustrój zachodniej demokracji, gdyby ten problem pokojowy był traktowany przez demokrację zachodnią, nie byłoby się nigdy udało wynaleźć rozwiązania. Bo te zachodnie demokracje są najbardziej krwio-

żerczymi podżegaczami do wojny.

W Polsce jednak nie było demokracji, lecz był — Mąż. Z Nim udało mi się w przeciagu nie całego roku uzyskać porozumienie, które chwilowo na przeciąg 10 lat, ZASADNICZO WYKLUCZA NIEBEZPIECZENSTWO WSZELKIEGO JAKIEGOKOLWIEK STARCIA.

Jesteśmy wszyscy zdecydowani i przekonani, że to porozumienie przyniesie ze sobą stały i trwały spokój sąsiedzki. Po 8-miu latach zagadnienia nie będą inne, jak obecnie.

NIE ŻĄDAMY OD SIEBIE NICZEGO! Jesteśmy dwoma narodami, z których jeden nie może usunąć drugiego. Państwo, liczące 33 miliony ludzi, będzie zawsze dążyło do uzyskania dostępu do morza. Ja to zrozumiem. Musiała zostać wynaleziona droga porozumienia, i droga ta została wynalezona i rozbudowuje się ją coraz więcej i więcej.

ISTNIEJĄ TAM GDZIEŚ NA DOLE PEWNE NIEPOROZUMIENIA. Istnieją tam kłótnie małych grup pomiędzy sobą.

Rozstrzygającym jednakże jest, że wszyscy rozsądni ludzie w obu krajach starają się, ażeby stosunki były coraz lepsze.

TO BYŁO WIELKIM MOIM CZYNEM i w rzeczywistości więcej warte aniżeli cała ta paplanina w pałacu Ligi.

„P. Benesz będzie musiał albo moją ofertę przyjąć, albo wolność weźmiemy sobie sami“

Wielka kanclerza Hitlera w Berlinie

BERLIN. W poniedziałek wieczorem w największej sali zgromadzeniowej Berlina w t. zw. Sport Palast, wygłosił wielką mowę polityczną, związaną z obecnym położeniem kancl. Hitlera.

Kancl. Hitler przybył w otoczeniu najwyższych dygnitarzy Rzeszy o godz. 8-ej m. 10. Zgromadzenie otworzył dr. Goebbels, oświadczając, że naród niemiecki zebrał się tutaj w godzinie decydującej, by usłyszeć słowa swego wodza i zapewnić go o bezwzględnej wierności.

Mowę swą zakończył Goebbels okrzykiem bojowym narodowych socjalistów z czasów walki o władzę partii narodowo - socjalistycznej: „Wodzu rozkaż — my pójdziemy za tobą“.

Na wstępie przemówienia, które

rozpoczął kancl. Hitler o godz. 20.20, powołał się na swą mowę z 22 lutego wygłoszoną w Reichstagu, której to mowy „nie zrozumiał pewien mąż stanu i jest obecnie zlikwidowany“.

Kanclerz wysunął inne żądania na kongresie w Norymberdze.

Po tym wstępie kancl. Hitler przeszedł do sprawy Czecho-Słowacji. Oświadczył on dosłownie: „Zagadnienie, które nas w ostatnich miesiącach i tygodniach do głębi poruszyło jest nam wszystkim do brzo znane. Zagadnienie to nie nazywa się wcale Czecho-Słowacja. Właściwa jego nazwa jest — p Benesz“.

Naród niemiecki — ciągnął kancl. Hitler dalej — nie jest nielwy i do wiodł tego ponosząc cały szereg o-

Hitler oświadczył, że chciał pokój, chciał wynaleźć pokojowe rozwiązanie składając jedną ofertę po drugiej.

Wylczył on kolejno wszystkie pro- pozycje złożone w ciągu lat 2-eh: ograniczenie zbrojeń, ograniczenie armii najpierw do 200 tysięcy, po tym do 300 tysięcy, — zrezygnowanie z broni zaczepnej jak czołgi, ciężka artyleria, nawet lotnictwo, zrezygnowania z gazów trujących jako środka walki, — zabezpieczenie kraju nieobjętego strefą walki i t. p. Wszystkie te oferty i propozycje były daremne i zostały odrzucone.

„Stawiając przez 2 lata propozycje za propozycją — oświadczył kanclerz Hitler — i spotykając się tylko z odmowami, wydałem rozpor-

ządzenie podległości niemieckiej sily zbrojnej do jej obecnego poziomu i mogę obecnie otwarcie wyznać: przeprowadziłszy dobrojenie jakiegoś świata jeszcze nie widział“.

Hitler wylczył nowoczesne wyposażenie armii niemieckiej, jej sprzęt, lotnictwo „utworzone na mój rozkaz przez mego przyjaciela Goeringa“ i stwierdził, że w ciągu ubiegłych 5 lat, pracując dniem i nocą osiągnięto rezultaty, z których naród niemiecki może być dumny.

Dalej kanclerz mówił o swych wysiłkach rozwiązania w drodze pokojowej całego szeregu politycznych problemów wśród których bodał najcięższym był stosunek Polski do Niemiec

(Dokończenie na str. 6-ej).

Wkrótce w Asie „PAWEŁ i GAWEL“

Potoki polskiej krwi wsiąkły w ziemię

Krew ta musi zdecydować o powrocie Zaolzia do Rzplitej
Przewódca Polaków w Czechosłowacji o rozwoju sytuacji na Śląsku Zaolzańskim

Przedstawiciel PAT uzyskał wywiad z prezesem Związku Polaków w Czechosłowacji dr Leonem Wolfem, posłem do parlamentu czeskiego, który przybył wczoraj do Katowic.

— Znalazłem się w granicach Rzeczypospolitej — oświadczył



prezes dr Wolf — bo nie mogłem być bezczynny, zwłaszcza w tych ostatnich chwilach walki o wyzwolenie, które było celem mojego życia. Ono było celem mej pracy.

W duchu tym występowałem jako przedstawiciel tej ludności, dla tego celu wstawiłem się za swoimi rodakami u władz w chwilach, gdy ich krzywdzono. Wszystko to zostało mi w ostatnich dniach zupełnie uniemożliwione.

Stwierdziłem, że każde zafknięcie się moje z ludnością polską zamiast przynieść jej ulgę i pomoc, spowodowało raczej pogorszenie i coraz silniejszą represję.

Ostatnia moja interwencja u władz czeskich po licznych aresztowaniach wśród młodzieży polskiej była dla mnie jedną z najcięższych chwil, jakie pod rządami czeskimi przeżyłem.

Na moją interwencję władze czeskie odpowiedziały mi szyderstwem i grubiaństwem, a ponadto pozwolono sobie na obrażę uczuć narodowych i Państwa Polskiego.

Widok siedzącego w komisariacie skatowanego harcerza polskiego Hanusa oraz uwijającej się wokół niego gromady żandarmerii i tajnych agentów pozostanie mi długo w pamięci, jako wyraz obecnego ustosunkowania się Czechów do Polaków.

Dochozące mnie urwane odgłosy śledztwa, prowadzonego w sąsiednim pokoju, dopeł-

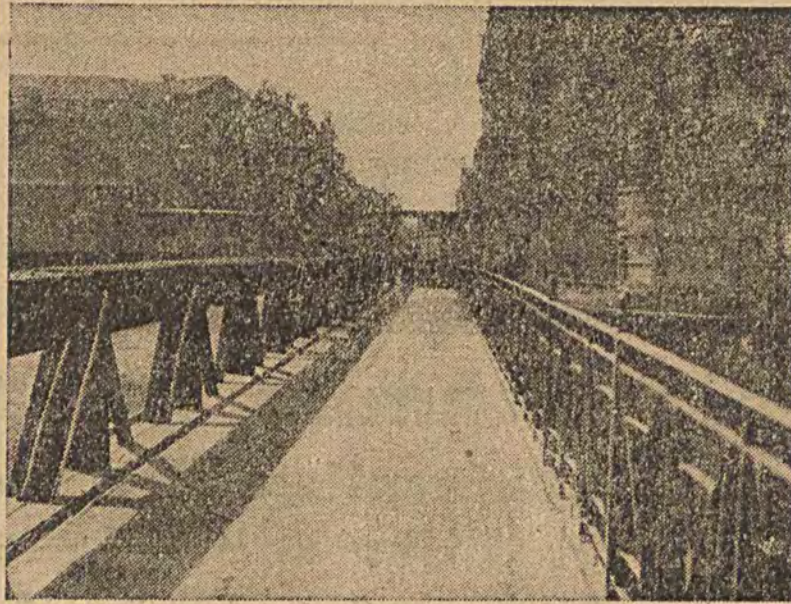
niły grozy obrazu, który wytworzył się w mej duszy. W chwili tej pragnieniem moim stało się za wszelką cenę stworzenie sobie możliwości oddania wszystkich moich sił dla ostatecznego wyzwolenia ludu śląskiego spod jarzma czeskiego.

— Jak pan poseł ocenia stosunek Czechów do Polaków?

— O stosunkach tych trudno mówić — odpowiada pos. Wolf — nie cofnąwszy się myślą wstecz do r. 1918. Czesi postanowili zrealizować opętającą myśl utworzenia z mozaiki narodowościowej państwa narodowego, zachowując dla zewnętrznej propagandy wszelkie pozory rzekomej demokracji wolności i liberalizmu.

Nie będę się zajmował losami innych grup narodowościowych bo one same upomną się o swe prawa. Jeżeli chodzi o grupę polską, którą miałem zaszczyt reprezentować w parlamencie czeskim, to przepaść wykopana między Narodem Polskim i czeskim w latach 1919 do 1920 była przez postępowanie władz czeskich stale pogłębianą.

Ze strony czeskiej nie było ani jednego objawu dobrej woli a nawet jej pozorów, aby bodaj w części naprawić krzywdy, wyrządzone Polakom.



Rzut oka na most na Olzie w Cieszynie. W dalszej perspektywie widoczny jest czeski posterunek graniczny.

Z naszej strony nie było najmniejszych przeszkód ku temu. Wszystko jednak zawiodło! Sytuacja pogarszała się z roku na rok. Czesi nie zdawali sobie sprawy, że nie ma takiej mocy, która by mogła z serc ludności polskiej wydrzeć przekonania narodowe. Niejednokrotnie zwracałem czynnikiem czeskim uwagę na to, że przyjdzie chwila,

w której Naród Polski zażąda rachunku z ich postępowania.

W Czechosłowacji od chwili jej powstania istniały zawsze silne wewnętrzne fermenty odśrodkowe ze strony mniejszości. W ostatnim okresie fermenty te przybrały na sile. Skutki błędnej polityki tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej ukazały się w ca-

lej pełni.

Rzekomo zjednoczone państwo zaczęło pękać na wewnętrznych granicach etnograficznych. Żądania ludności polskiej zbywane były nic nieznaczącymi ustępstwami. Obecny rozwój sytuacji europejskiej pozwolił na uwewnętrznienie tłumionego na dnie dusz polskich pragnienia integralnego przyłączenia naszej ziemi do Państwa Polskiego.

Uważam, że gdyby Czesi do browolnie zgodzili się na żądania swych grup narodowościowych, byłoby to jedynym ich zbawieniem.

Ostatni tydzień umocnił wolę ludu śląskiego powrotu w granice Rzeczypospolitej i wzbudził w nim bunt przeciwko władzy czeskiej.

Ludność wyszła na ulice i pierwsze potoki polskiej krwi wsiąkły w ziemię śląską. Krew ta przelana na ziemi polskiej musi ostatecznie zdecydować o powrocie Zaolzia w granice Rzeczypospolitej.

— Jakie są dalsze zamiary państwa czeskiego?

— Uczynię to, co dziś każdy Polak uczynić powinien. Staję do dyspozycji w walce o realizowanie mych najdawniejszych pragnień. Zgłaszam się do komitetu walki o Śląsk za Olzą.

Komuniści czescy mordują Polaków

Polskie kobiety i dzieci mrą z głodu -- Zapasy broni i amunicji zdobywają Ślązacy, rozbijając czeskie arsenały -- Odpowiedź na gwałty z bronią w ręku -- Materiały wybuchowe pod hutami i mostami

CIESZYN. W związku z przeprowadzoną mobilizacją i masową ucieczką Polaków przed wcieleniem do wojska, żandarmeria i policja przeprowadza skrupulatnie rewizję wśród rodzin polskich we wszystkich gminach Śląska.

CELEM WYDOBYCIA ZE ZNAŃ O MIEJSCU POBYTU MĘŻA CZY OJCA, POWOŁANEGO DO WOJSKA, KATUJE SIĘ DO NIEPRZYJOMOŚCI MATKI I ZONY, KTÓRE NIE CHCĄ ZDRADZIĆ MIEJSCA POBYTU SWYCH SYNÓW CZY MĘZÓW.

Sposób przeprowadzania mobilizacji ludności polskiej jest szczególnie bezwzględny. W

gminach podgórskich wśród rolników **WCIĘLA SIĘ DO WOJSKA WSZYSTKICH GOSPODARZY I WSZYSTKICH PAROBKÓW**, rekrutując się wszystkie konie i zaprzęgi.

Skutkiem tego na roli pozostaje kobieta bez sprzętu gospodarskiego, kobieta, która nie może wskutek drożyzny i braku żywności, a także wskutek braku środków finansowych zdobyć dla siebie i dzieci odpowiednich zapasów żywności.

Podobne metody stosuje się na terenie Zagłębia wśród rzemieślników polskich.

Mimo niespotykanego dotychczas na terenie Śląska Zaolzańskiego terrorku, wśród lud-

ności polskiej panuje nastrój podniecenia i **WYCZEKIWANIA NA CHWILĘ WYZWOLENIA**.

Grupy ludności polskiej, wśród których znajduje się wielu uciekinierów z wojska, chrońnią się w okolicznych lasach, nie mogąc przedostać się przez granice.

W wielu gminach znajdują się znaczne składy broni i amunicji, przeznaczonej dla czeskiej „gwardii narodowej“ i komunistycznych organizacji zawodowych. Składy te strzeżone są przez uzbrojone posterunki.

CELEM ZDOBYCIA BRONI LUDNOŚĆ POLSKA ZAATAKOWAŁA W KILKU MIEJSCOWOŚCIACH ARSENAŁY CZESKIE I ZDOBYŁA ZAPASY BRONI I AMUNICJI.

W Końskiej uzbrojona bojówka, złożona z członków zawodowych organizacji komunistycznych robotników hut tryznickich napadła na przechodzącą bez broni grupę Polaków.

KOMUNISTI ZACZĘLI ZNECACAĆ SIĘ NAD POLAKAMI wznosząc okrzyki: Precz z Polską i Polakami, niech żyją Sowiety, niech żyje komuna!

WSKUTEK STARCIA SA ZABICI I RANNI. Mnożące się tego rodzaju wypadki napadów i prowokacji **WYWOŁUJĄ WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ WRZENIE.**

Odpowiadając na gwałty czeskie, Polacy w kilku miejscowościach, m. in. w Końskiej i Bystrzycy **PODPALILI STODOŁY NAJBARDZIEJ OŚLAWIONYCH DZIAŁA-**

ŻADAMY KOLONII!

CZY CZESKICH i hranczary, którzy terroryzowali ludność.

Wedle wiarygodnych doniesień, władze wojskowe czeskie **PODŁOZYŁY MINY WYBUCHOWE POD WAZNIEJSZE OBIEKTY HUT TRZYNICKICH.**

Zarząd huty, która jest zupełnie zamilitaryzowana, rozgłasza wiadomości o tym, wśród Polaków, podkreślając, że władze czeskie w momencie wycofania się **WYSADZA HUTE W POWIETRZE** i w ten sposób miejscowi robotnicy polscy pozostaną bez pracy.

Rozeszły się też wiadomości o **PODMINOWANIU SZEREGU INNYCH OBIEKTÓW PAŃSTWOWYCH O RAZ MOSTÓW.**

Na drodze do Frysztatu kilka mostów jest zabarykadowanych spiętrzonymi wozami fabrykowymi. Ruch po nich odbywa się jedynie na wąskim skrajku drogi.

Wszyscy obywatele narodowości czeskiej bez względu na stanowisko i zawód otrzymali poufne pisemne wezwanie, aby przegotowali rzeczy, ubrania, bieliznę, pościel oraz środki żywnościowe tak, aby w każdej chwili, kiedy otrzymała rozkaz **GOTOWI BYLI DO ODJAZDU.**

Przywóz środków żywnościowych do czeskiego Cieszyna został wstrzymany. Wobec tego, że z całego Zaolzia produkty spożywcze były masowo wysyłane w głąb Czechosłowacji, w miejscach daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak artykułów pierwszej potrzeby.

Decyduje się los Nowej Europy

Zdaniem Mussoliniego, tydzień bieżący będzie historyczny

VERONA. Mussolini przyjął wczoraj defiladę 47.000 uzbrojonych czarnych koszul różnych formacji, po czym na placu Emanuela wygłosił wobec stutysięcznego tłumu przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Nigdy tak jak dziś, wspólnota pomiędzy faszystem a narodem włoskim nie była tak całkowita i ścisła.

Naród włoski jest potężnie zorganizowany, jest duchowo i materialnie uzbrojony. Rozwój wydarzeń, które trzymają w tym momencie umysły w napięciu, pozwala nam stawić czoło sytuacji.

Należy uznać i ocenić wysiłki, których dokonał Chamberlain dla pokojowego rozwiązania sprawy. Podobne uznanie

winni jesteśmy pobłażliwości Niemiec.

Jest rzeczą zupełnie widoczną, że gdyby Czesi pozostawieni byli na liczenie tylko na swoje siły, to pierwsi uznaliby, iż nie warto wszczynać walki, co do której wyniku nie może być żadnej wątpliwości.

Od momentu, w którym wysunięty został przez siły historyczny problem, który ma potrójny aspekt: niemiecki, polski i węgierski, stało się jasnym, że powiniem on być rozwiązany integralnie.

Jest jeszcze kilka dni czasu, aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie. Wierzę, że Europa nie zechce chwycić za miecz i spalić się sama, „aby ugotować zgnile jajko Pragi“.

Europa znajduje się w obli-

czu wielu potrzeb, lecz z pewnością najmniej pilną jest ze wszystkich potrzeba zwiększenia ofiary życia ludzkiego.

Jeżeli jednak zostaniemy wciągnięci w konflikt, wówczas nie będziemy się wahać.

Jest rzeczą bezcelową, aby dyplomaci podejmowali jeszcze wysiłki w celu uratowania Wersalu. Europa, powstała po Wersalu, zbudowana została z kolosalną nieznaną geografii i historii. Ten Wersal jest w agonii. Jego los decyduje się w tym tygodniu.

W tym tygodniu właśnie powinna powstać Nowa Europa, Europa sprawiedliwości dla wszystkich, Europa pojednania między narodami.

Czarne koszule, my jesteśmy dla tej Nowej Europy!

Wesoły Kącik

Natępne myśli

Do lekarza chorób nerwowych zgłosił się młody, bładny człowiek.

— Panie doktorze! — powie dzia! błagalnie — Niech mi pan da jaką radę! Już wytrzymać nie mogę.

— Co panu dokucza? — spytał lekarz.

— Myśli, panie doktorze! Natępne myśli! Wciąż w kółko myślę o tym samym.

— O czym?

— O nogach! O nogach panny Jadzi manikirzystki, która ze mną razem pracuje. Bo ja jestem fryzjer.

Gdzie spojrzę, panie doktorze, wszędzie jej nogi widzę! Ciagle mi się przed oczyma majaczą!

Co ja już przez te myśli klientów nakaleczyłem!

Gołę na przykład klienta, pa trzę mu na nos i widzę, jak mu z dziurki nosa wyrastają nogi Jadzi! W jedwabnych pończoskach, w pantofelkach, na wysokich obcasach... A w łydce takie okrągłutkie...

Ręka mi naturalnie zaczyna drżeć i gościa kaleczyć...

Co robić, panie doktorze?! Jak się od tych natępnych myśli nie uwolnię, to posadzę straż!

Doktor ze współczuciem popatrzał na pacjenta i spytał:

— A czy próbował pan myśleć o czym innym?

— Próbowałem — westchnął pacjent — Nie mogę... Staram się na przykład myśleć o sporcie. Od razu tyżwy mi się przypominają...

A na tyżwach co widzę? Nóżki Jadzi... W jedwabnych pończoskach, na wysokim obcasie...

Próbowałem czytać w wolnych chwilach. Biorę gazetę, czytam o polityce, a o kim myśle? O polityce? Fige! O Jadzi, o jej nogach!

To już nie do wytrzymania, jak mnie te natępne myśli męczą! O czym nie zacząć myśleć, od razu na nogi Jadzi muszę zjechać!

Co robić, panie doktorze? — Jak się od tych myśli uwolnię?

Doktor pomyślał chwilę i oznajmił:

— Jest na to tylko jedna rada! Husi się pan z tą panną Jadzi ożenić!

Po paru miesiącach pacjent przyszedł znowu, ponury jak przed tym.

— No i co? — spytał doktor — Ożenił się pan z tą swoją Jadzią?

— Ożeniłem się — mruknął pacjent.

— Pomogło?

— Początkowo troszkę... Przez pierwsze miesiące myśli mnie nie męczyły... Ale teraz znowu natępne myśli wróciły! Znowu o niczym innym myśleć nie mogę, tylko o nogach! Znowu gdzie spojrzę, widzę nogi!

— To dziwne — zamyślił się doktor — Zupełnie, jak przed tym...

— Niezupełnie, panie doktorze. Trochę inaczej...

— Jak to inaczej?

— Bo już teraz nie myślę o nogach Jadzi, tylko o innych. Ciagle mi stoja przed oczyma nogi panny Florci, naszej nowej manikirzystki...

Napoleon Sadek.

Ostatni atut na szali pokoju

Anglia przyjęła zobowiązanie, że obietnice czeskie będą dotrzymywane

LONDYN. W związku z poniedziałkowym nocnym posiedzeniem gabinetu brytyjskiego, premier Chamberlain udzielił następującego wyjaśnienia: „Zapoznałem się dokładnie z treścią nowej mowy kanclerza Hitlera i oceniam całkowicie stanowisko, zajęte przez kanclerza w sprawie utrwalenia pokoju. Wydaje się nieprawdopodobne, by narody europejskie, które nie chcą rozpocząć między sobą wojny, wszychnyły krwawą walkę dla rozwiązania jednego tylko zagadnienia, którego załatwienie w znacznej mierze zostało już osiągnięte. Z mowy kanclerza wynika jasno, iż nie wierzy on, że obietnice praskie zostaną dotrzymane. Obietnice te nie zostały uczynione jedynie rządowi niemieckiemu, lecz w pierwszym rzędzie rządowi Francji i Wielkiej Brytanii. Mogę oświadczyć w imieniu rządu brytyjskiego, że uważamy się za moralnie odpowiedzialnych za to, by obietnice te zostały całkowicie spełnione, i gotowi jesteśmy zobowiązać się, że zostaną one dotrzymane z najzupełniej zadawalającą punktualnością. Mamy jednak nadzieję, że ze swej strony rząd niemiecki stoi na stanowisku sposobu prze-

prowadzenia zagadnienia na płaszczyźnie dyskusji, a nie przemocy. Wierzę, iż kanclerz Hitler przyjmie tę propozycję w tym samym przyjaznym duchu, z jakim mój krok spotkał się w Niemczech, oraz z jakim spotkało się życzenie niemieckie przyłączenia okręgów sudeckich do Rzeszy: niechaj będą one spełnione bez przelewu krwi w jakiegokolwiek części Europy”.

procedury. Wierzę, iż kanclerz Hitler przyjmie tę propozycję w tym samym przyjaznym duchu, z jakim mój krok spotkał się w Niemczech, oraz z jakim spotkało się życzenie niemieckie przyłączenia okręgów sudeckich do Rzeszy: niechaj będą one spełnione bez przelewu krwi w jakiegokolwiek części Europy”.

procedury. Wierzę, iż kanclerz Hitler przyjmie tę propozycję w tym samym przyjaznym duchu, z jakim mój krok spotkał się w Niemczech, oraz z jakim spotkało się życzenie niemieckie przyłączenia okręgów sudeckich do Rzeszy: niechaj będą one spełnione bez przelewu krwi w jakiegokolwiek części Europy”.

Godziny wielkich rozstrzygnięć

Mowa Hitlera przynosi pewne odprężenie

Poniedziałkowa mowa kanclerza Hitlera, jakkolwiek bardzo ostro w tonie, przynosi w zasadzie pewne odprężenie. Stwierdzają to oświadczenia różnych polityków i mężów stanu w poszczególnych stolicach europejskich. Jeśli chodzi o nasze sprawy, to kanclerz jeszcze wyraźniej podkreślił dążność do utrzymania jak najlepszych stosunków z Polską, zapowiedział pogłębienie nie ich, dalsze przedłużenie protokółu o nieagresji, wreszcie dał wyraz pełnemu zrozumieniu dla naszych dążeń na Bałtyku. Stanowczo podkreślił Hitler, że z uzyskaniem Sudetów kończą się niemieckie pretensje te rytorialne, przy czym jeszcze raz mówił, iż Niemcy nie myślą więcej o Alzacji i Lotaryngii. A więc znowu gest pod ad-

resem Francji. Sens ostatniego przemówienia kanclerza leży jednak w tym, że WYRAŻA ZASADNICZO ZGODĘ NA POKOJOWE ZAŁATWIENIE SWOICH PRETENSJI. Mimo ostrych słów i gróźb zdaje się wynikać, że Niemcy skłonne są do przyjęcia planu londyńskiego i nawet gotowe na pewne ustępstwa. Termin rokowań jest wprawdzie ściśle ograniczony, ale przy wielkim wysiłku można i w tym krótkim czasie osiągnąć trwałe porozumienie. Bardzo znamienne było, że kanclerz Rzeszy mówił wyłącznie o pretensjach niemieckich, nie poruszając już tym razem ani sprawy słowackiej, ani też Rusi Przykarpackiej. Zrezygnował również z ataków na stosunki wewnętrzne w Czechosłowacji.

Berlin nie rozmawia jednak, jak wiemy, z Pragą i dlatego ROKOWANIA TOCZĄ SIĘ PRZEZ LONDYN. Premier Chamberlain wystosował onegdaj list do kanclerza. Niezależnie od tego, oświadczenie premiera angielskiego, złożone bezpośrednio po przemówieniu kanclerza Rzeszy, wskazuje, że wiara w rokowania jest powszechna. Podkreśla się, że wszystko jest zależne od Pragi. Nie można oczywiście mówić o jakimś stałym odprężeniu, albowiem nie zostało załatwione. Sytuacja jest wprawdzie

nadal bardzo poważna, ale jest nadzieja na pokojowe załatwienie. Dotychczas wszystkie państwa, które wystąpiły z uzasadnionymi pretensjami wobec Czechosłowacji, otrzymały odpowiedź niewystarczającą, ale wierzy się, że Praga sama, bądź też pod naciskiem Anglii i Francji dojdzie do rozumu. Jeśli wysiłki Anglii zostaną uwieńczone pozytywnym skutkiem, wówczas pokój w Europie zostanie uratowany. Czasu niewiele. Liczy się go teraz nie na dni, lecz na godziny.

Nowi milionerzy

Jak wiadomo główna wygrana czwartej klasy 42-jej loterii klasowej — milion złotych, padła na numer 92055. Właścicielami poszczególnych piątek tego numeru są mieszkańcy Lwowa, niezamożni, utrzymujący się z pracy bądź to umysłowej, bądź fizycznej.

sto sz. Siedemdziesiąt tysięcy złotych, po spełnieniu obowiązków obywatelskich, przeznaczają oczywiście na stworzenie własnego warsztatu pracy. Jest przekonany, że „siedemnasty milion” przyniesie mu trwałe szczęście w jego dalszym życiu.

Z pośród szczęśliwego grona nowych milionerów wymienimy przede wszystkim



Pan Władysław Berasz myśli także o założeniu własnego przedsiębiorstwa handlowego i zakreśla sobie bardzo szerokie plany.

p. Annę Szado. Pani Sz. jest od dwunastu lat gospodynią u pewnego emeryta wojskowego i cieszy się opinią doskonalej pracownicy. Na loterii klasowej gra od lat cz. rech, ale dotychczas trafiła się jej tylko najmniejsze wygrane. Gdy otrzymała wiadomość o fortunie, jaka na nią spadła, wpadła w stan oszolomienia, które jej dotychczas nie opuszcza. Na pytanie jak zamierza rozporządzić pieniędzmi, p. Sz. odpowiedziała, że ofiaruje pewną sumę na dokończenie budowy kościoła w swej rodzinnej parafii, wspomóc swą rodzinę, pozostającą w ciężkich warunkach, poprzez pewne cele społeczne i narodowe, zwłaszcza F. O. N., a za resztę kupi domek, by zapewnić sobie spokojną starość.

O popularności „siedemnastego miliona” świadczy następujący epizod, opowiadany przez panią Szado: Po wyjściu z Dworca Głównego, pani Sz. wsiada w sied. m. i zwróciła się do konduktora o wskazanie jej przystanku, na którym powinna wsiąść, by trafić na ulicę Długą do Loterii. Wówczas konduktor spytał p. Sz. czy przyjechała ze Lwowa. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, konduktor i pasażerowie zaczęli składać pani Szado gratulacje i wnośić okrzyki na jej cześć. Owacje trwały aż do opuszczenia przez nią tramwaju. Wszyscy milionerzy zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy czterdziestej trzeciej loterii, by wziąć udział w ciągnięciu, które rozpocznie się 19 października.



Pan Aleksander Wojciechowski jest pracownikiem umysłowym. Wygrane

Kalendarz dnia

SRODA
28 WRZEŚNIA
Wacława kr. cz. Eucharii. Słokiński: Wacława św. Słoneca wsch. 5.30, zach. 17.22. Księżycy wsch. 10.51 zach. 19.31.

KRONIKA HISTORYCZNA
1914. Legiony polskie wchodzą w skład 1 armii austriackiej Dankla.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Czesi naruszyli granicę

rzucając granaty na ziemi niemieckiej

BERLIN. Donoszą tu o poważnym naruszeniu granicy niemieckiej przez żołnierzy czeskich pod Schoenberg. W poniedziałek o godz. 20 min. 35, w czasie gdy ludność miasteczka gromadziła się na rynku dla wspólnego wysłuchania mowy kanclerza, żołnierze czescy przekroczyli granicę Rzeszy i rzucili pięć granatów ręcznych na terytorium niemieckim.

do miasta, a to w celu przeszkodzenia ludności udania się do miasta, gdzie zorganizowano wspólne słuchanie mowy kanclerza. Żołnierze czescy ostrzeliwali drogę z karabinu maszynowego i rzucili na terytorium niemieckie kilka granatów ręcznych.

Oczywiście wśród ludności powstał popłoch i tylko przytomności umysłu kilku ludzi za wdzęczać należy, że popłoch zo stał opanowany i nikt nie został ranny lub stratowany. „Freiheitskampf” donosi z Baerenstein, że tegoż dnia o godz. 19 min. 45 żołnierze czescy ostrzeliwali szosę, wiodącą

sił męskich uzyska pan stosując aparat „Nr 111” Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie dyskretne „Inventus — C” Warszawa. Aleje Ierozolimskie 35

RADIO

WARSZAWA I (Racown) SRODA DN. 28 IX 1938 R.
6.15 „Kiedy ranne” 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Pieśni. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet. 16.25 Audycja Konkursowa. 16.45 „Szlachta zagrodowa” — odczyt. 17.00 Muzyka lekka i taneczna. 18.00 Tajmnicze dyńki — pogadanka. 18.10 Ryczałt wolenczelowy. 18.45 Nicznany kraj. 19.00 Pieśni polskie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Audycja dla wsi. 21.05 — 21.10 Przerwa. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — 23.15 Ostatnie wiadomości.

PORADZ SIĘ NELSONA

gdyż nie potrafisz sam znaleźć wyjścia z ciężkiej sytuacji życiowej. Poradź się człowieka, który połączył w sobie cudowny dar jasnowidzenia z niezwykłą znajomością życia i ludzi, może i chce dopomóc również i Tobie. Korzystaj z jego fenomenalnych zdolności wyczuwania losów ludzkich, a ujrzysz jasno drogę, która Cię zrowadzi do celu. Nie zwlekaj ani chwili ale daj się zaraz napisać o wszystkim co Cię dręczy do ROLF A NELSONA WARSZAWA, ZIELNA 4, m 6, a otrzymasz odpowiedź na 4 pytania najbardziej Cię interesujące. Dołącz do listu datę urodzenia, adres, pisma osób zainteresowanych oraz 3.50 w znaczkach. Odpowiedź do 7 dni.

Kupon ulgowy na prywatny seans u Rolfa Nelsona. ul. Zielna 4 m. 6 godz. 3 — 7 pp. Okazję zamiast zł. 10 płacić tylko 3 zł.

HOJNA FUNDACJA.
W dniu 9-go października b. r. o godz. 12, na lotnisku odbędzie się przekazanie przez L.O.P.P. Aeroklubowi Warszawskiemu eskadry samolotów, ufundowanej przez p. Juliana Głasa.

K. RYLSKI

Tajemnica czarnej damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ
WSPÓŁCZESNA OSNUTANA
PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przeciwnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Hetman bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabić szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukuje artystę Sławetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znalazł tajemnicę życia Sławety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego”.

„Sławeta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a z tamąd udał się do Warszawy.

Poradzki udał się do biura, gdzie porozumiewał się stale z Hetmanem - Hetmańskim.

Insp.ktor Puchała postanowił gruntownie zbadać sprawę Poradzkiego; powziął podejrzenie, że Poradzki symuluje i jest wzmowie ze swoimi prześladowcami.

Puchała zaprosił panią Poradzką do cukierni i dowiedział się od niej, że mąż jej zmienił się bardzo po powrocie, że często powtarza podczas snu imię Moniki, że polubił nagle teatr i wreszcie że co wieczora prawie znikła na krótko.

Puchała postanowił się rozmówić z panią Poradzką: opowiedziała mu ona szereg ciekawych rzeczy o zachowaniu swego męża. Między innymi zwierzyła się, że mąż jej w śnie wymienia imię „Monika”. Puchała powiedział jej, że podejrzewa Poradzkiego o zmwowę z bandą.

Łatwo wyobrazić sobie niezwykle przerażenie pani Haliny, gdy usłyszała takie słowa. W pierwszej chwili nie mogła tego wszystkiego zrozumieć. Ale zdając sobie sprawę z całej grozy takiego podejrzenia, z groźących jej mężowi skutków — zadrżała cała.

Ale inspektor Puchała posunął się jeszcze dalej: szeroko uzasadnił swoje podejrzenie, chcąc przekonać zupełnie panią Poradzką i skłonić ją do pomocy. Przecież jest najbliższa i najbardziej zainteresowana w całej sprawie. I tylko ona sama może wydostać od niego całą prawdę...

— Droga pani Halino — odezwał się uspokajającym głosem — Chciałbym bardzo, by moje podejrzenia były niesłuszne. Ale trzeba patrzeć prawdzie w oczy, trzeba przyjrzeć się faktom...

— Czy to jest możliwe?... Czy to jest możliwe? — Powtarza pani Halina, rozumiejąc teraz dopiero, co oznaczają słowa Puchały.

— No, proszę, niech pani sama oceni, czy to wszystko nie jest dla pani mocno podejrzanym? Szukaliśmy tak usilnie pani męża. Postawiliśmy na nogi całą policję w kraju i za granicą. I oto nagle znaleźliśmy pana w górach... W Zakopanem, gdzie bawiał również i Kaczorek... Sama pani twierdziła, iż

wbrew temu, iż zaprzeczała, wydawało się pani, że zna jej męża. Ale Kaczorek nie jest jedynym pomocnikiem tej damy. Mąż pani widział dwóch zamaskowanych bandytów... Sama pani twierdzi, że ta cała sprawa wydała się jej podejrzana: czemu go nagle zwolnili? Przecież mogli zażądać wykupu... — A ja byłam gotowa wtedy oddać wszystko... wszystko...

— Ale ta tajemnicza czarna dama nie żądała niczego wzamian za zwolnienie pani małżonka. Czy chciałaby pani dowiedzieć się, dlaczego tak się stało?

Pani Halina spogląda na niego szeroko rozwartymi oczyma. Jej cała twarz zamieniła się w jeden pytajnik...

— Odpowiedzi na to pytanie udzieliła mi sama pani...

— Ja? W jaki to sposób?

— Tak, pani, trzeba będzie sprawdzić prawdę tego podejrzenia.

— Cóż to oznacza, panie inspektorze?

— Czy nie zrozumiała jeszcze pani? — zapytał z uśmiechem.

— Nie — zaniepokoiła się mocno.

— A więc muszę wszystko dokładnie wyjaśnić. Mam wrażenie, że mąż pani pogodził się z tą tajemniczą, czarną damą... Oto cena, za którą go zwolniono... I dlatego tak uparcie milczy o wszystkim... Oto dlaczego nie chce wydać jej, nie chce nic mówić o przeszłości...

— Mój Boże! — krzyknęła pani Halina tak głośno, że się wszyscy wokół obejrżeli — Czy to możliwe, by Seweryn...

— Pani Halino, niech się pani uspokoi — szepotał Puchała — Nikt nie powinien znać treści naszej rozmowy... Jestem przekonany, że się nie mylę. Cóż oznacza jego wzywianie pomocy Moniki? Po co znikną na pewien czas co wieczora?

— Ach, mój Boże!

— Ale niech się pani uspokoi: obiecuję pani zwolnić jej męża raz na zawsze ze szponów tej tajemniczej damy. Zbyt wiele nagromadziło się w naszej duszy przeciwko niej złości. Sądzę, że pani przyjdzie mi z pomocą. Leży to zresztą w pani interesie.

— Jak strasznie o tym pomyśleć!

— Musi pani być znacznie czujniejsza, aniżeli dotychczas. Być może, niebezpieczeństwo dla męża nie zmniejszyło się wcale... Jak widać, ta przestępcza czarna dama kocha go naprawdę mocno, nie chce wyrzec się swej miłości... Trudno, moja pani, trzeba prawdzie spojrzeć w oczy, jaka by ona nie była straszna.

— Cóż mam czynić? — zapytała stłumionym głosem pani Halina.

— Przede wszystkim niech pani nie wspomina ani słowem o dzisiejszym naszym spotkaniu, i o

tym wszystkim, co dzisiaj wspominaliśmy...

— Dobrze.

— Proszę jeszcze o jeden szczegół: o której godzinie znika pani mąż?

— Przed wieczorem.

— Ale o której godzinie?

— Między 6 a 8-mą.

— Zawsze o tej samej porze?

— Tak.

— A w jaki sposób znika? Chodzi mi o to, skąd on wychodzi, z biura czy z domu?

— Jak czasem: nieraz wychodzi wprost z biura...

— Skąd pani wie o tym?

— Pewnego razu przybyłam po niego i już go nie zastałam. Innym razem telefonowałam i już go także nie było w biurze. Czasem wychodzi z domu nie pozwalając nikomu towarzyszyć sobie...

— A jak po tym tłumaczy się wobec pani?

— Różnie, ale zapewniam pana, jestem przekonana, że mnie oszukuje...

— Tak, tak. Na pewno ma pani rację... Widuje się z tamtą kobietą, na pewno widuje się z nią...

— Panie inspektorze — zaskłamała pani Halina — Niech go pan ratuje. Niech pan uratuje moje dzieci...

— O to mi właśnie chodzi. A jeśli pani mi do pomoże, stanie się to znacznie prędzej...

— Uczynię wszystko, co pan rozkaże...

— A więc od dnia dzisiejszego począwszy musimy pozostawać w stałym kontakcie ze sobą... Musi pani słuchać co on mówi ze snu. Często człowiek mówi podczas snu to, co przemilczy w dzień.

— Dobrze.

— Jeśli pragnie pani go o coś zapytać, proszę czynić to bardzo ostrożnie. Tak, by nie wzbudzić czujności. Jeśli jest zmęczony, nie w humorze, niech go pani o nic nie pyta... Niech pani jednak słucha uważnie wszystkiego...

— A co będzie wobec tego z moim wyjazdem?

— westchnęła pani Halina.

— Niech pani wyjedzie i to czym prędzej, tym lepiej. Rozumiem, czemu mąż pani nalega tak bardzo na to... Zapewne ta szelma namawia go do tego, chcąc, by on sam pozostał...

— Mój Boże!

Ale niech pani nie traci nadziei. To wszystko jest nam mocno na rękę. Tak, tak, niech pani natychmiast sama wyjedzie. Oswobodzimy go jak najprędzej z rąk tej tajemniczej damy...

— Daj Boże!

— Na pewno, przekona się pani o tym sama.

Zegnając się, powtórzył raz jeszcze Puchała:

— Niech więc pani pamięta, ani słowa o naszym spotkaniu, niech mąż pani absolutnie niczego się nie domyśla. To może go tylko niepotrzebnie zdenerwować...

— Dobrze, będę panu na zawsze wdzięczna...

— Niech pani jedzie do Krynicy. Jeśli to będzie możliwe, nawet w tym tygodniu...

Pozegnali się, jak przytygodnie. Halina wróciła do domu, powiedziała mężowi, że była u lekarza, który doradził jej wyjazd do Krynicy.

Zadowolony wrócił również do swej pracy Puchała. Teraz postanowił przede wszystkim wydelegować sprytnych wywiadowców, by śledzić każdy krok Poradzkiego...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera
wywiadu francuskiego

Tajemnica fabryki zapalek

W styczniu 1914 roku przybył do Szwajcarii i zatrzymał się w hotelu genewskim „Beau Rivage” pewien pan, który zapisał się w książce meldunkowej, jako Wilhelm Sp., przemysłowiec z Bonn. Towarzyszyła mu jego córka, wysoka szczupła blondynka.

Zaraz po przybyciu do Genewy przemysłowiec zaczął szukać mieszkania prywatnego, i wkrótce znalazł odpowiednie mieszkanie w zaledwie wykończonym domu nad brzegiem jeziora i zaraz tam się przeprowadził. Nabył wspaniałe meble i wypełnił piwnicę doborowym winem. Z kupcami nie targował się i płacił za wszystko gotówką. Sposób jego bycia był przy tym bardzo prosty. Posługaczka przychodziła na kilka godzin, aby sprzątnąć mieszkanie, a posiłki przygotowywała córka. Wilhelm Sp. nie przyjeżdżał poza tym nikogo.

Z tego co opowiadał wynikało, że posiada w Bonn dwie fabryki ołówków, jedną z nich zlikwidował przed przybyciem do Szwajcarii, a drugą prowadził jego syn.

Człowiekowi, który ma sześćdziesiąt lat mówił — należy się po uciążliwej pracy wielu lat wypoczynek. Obrabiał zaś na miejsce wypoczynku Genewę, ponieważ jestem zapalonym botanikistą i w tej okolicy obitujać we wszelkiego rodzaju rośliny będę mógł uzupełnić moje zbiory. Poza tym córka, która studiowała chemię w Bonn, będzie tutaj mogła skończyć studia.

I rzeczywiście ciągle widział się Wilhelma Sp. w stroju turystycznym z zielonym pudełkiem zawieszonym przez ramię, zwiedzającego okolicę. Córka towarzyszyła mu, nosząc dużą złotą teczkę, do której wkładało się notatki czynione po drodze przez Wilhelma Sp.

KASZEL

UPORCZYWY ŁAGODZI I USPAKAJA SYROP ŻYWKOCSTU ŚWIEŻEGO
Mg. E. GOBIECA SPRZEDAŻ: APTEKI I DROGERIE. SKŁAD GŁÓWNY
W. WA MIODOWA 14. Flakon 3 złote.

A przy tym należy zaznaczyć, że Wilhelm Sp. był bardzo ciekawy. Interesowała go nie tylko botanika, ale sposób życia ludności. Z tego względu pytał mieszkańców jak się im powodzi i długo słuchał ich skarg. Górale szczęśliwi, że znaleźli wdzięcznego słuchacza, opowiadali mu o swojej nędzy, o braku zainteresowania ze strony rządu ich losem. Nie dbano wcale o ich bezpieczeństwo podczas zimy, gdy drogi były pokryte śniegiem, ani wiosną i jesienią, gdy lawiny niszczyły ich zagony.

Pomimo że horyzont polityczny był już w początkach 1914 roku zachmurzony, botanista niemiecki mógł swobodnie prowadzić badania na terenie Szwajcarii i w strefie francuskiej.

Istniała bowiem wówczas wokół kantonu genewskiego wolna strefa długości 30 kilometrów przylegająca do terytorium francuskiego. W tej wolnej strefie ludność francuska korzystała z poważnych przywilejów: nie było tam podatków, ani bariery celnej, ani granicy geograficznej. Nie wolno było tylko w tej okolicy budować fabryk broni, ani wznosić obiektów wojskowych. Nie

było tam również wojska, ani bazy wojskowej. W układzie było nawet przewidziane, że na wypadek wojny, Francji nie wolno tam budować szpitali dla rannych. Należy zaznaczyć, że w roku 1914 nie trzymano się ściśle tego układu i przekroczone go w niektórych punktach. Jednym słowem strefę tę łączyły ze Szwajcarią tylko podatki bezpośrednie i prawa wyborcze.

Można więc zrozumieć, jakie zainteresowanie budziła ta sytuacja w niemieckim sztabie generalnym, który był zdecydowany napaść na Francję, lecz jeszcze nie wiedział, z jakiej strony to ma uczynić, ze strony Belgii, czy Szwajcarii.

Przechadzki niemieckiego botanisty nie uszły uwagi władz Szwajcarskich. Zebrali więc o nim informacje i ustalili, że jest to niemiecki pułkownik kawalerii w służbie czynnej.

Po uzyskaniu tych wiadomości, wezwano go na policję. Przyznał się z miejsca do tego, że przywłaszczył sobie tytuł przemysłowca. Na swoją obronę powiedział tylko tyle, że po dał się do dymisji i nie chciał, aby wszyscy wiedzieli kim jest w rzeczywistości i aby na ka-

żdym kroku słyszał jak go nazywają „Therr. oberst”.

— A teraz pragnę być spokojnym territerem i naukowcem — oświadczył — i proszę bardzo, aby nikomu nie zdradzono mojej tajemnicy.

Policja jednak nie zadowolona z jego prośbie. Nie mogła mu wprawdzie nic zarzucić, lecz będąc podejrzliwą do przesady, zawiadomiła o swym odkryciu policję francuską.

Policja francuska wcale nie zwróciła uwagi na to oświadczenie i jego domość ten mógł w dalszym ciągu bezkarnie prowadzić badanie na terenie Francji.

Gdy wybuchła wojna i w Niemczech ogłoszono mobilizację Wilhelma Sp. nie ruszył się z miejsca, pomimo że był pułkownikiem w służbie czynnej i natychmiast powinien był udać się do swego pułku. Natomiast stwierdzono, że często odwiedzał ówczesny ośrodek szpiegowski w Genewie, jakim był konsulat niemiecki.

Lecz jeśli został zatrzymany przez swoich zwierzchników w Szwajcarii i nosił ubiór turysty, zamiast mundur wojskowego, działo się to z jakichś ważnych powodów.

(Dalszy ciąg jutro).

WIADOMOŚCI FILMOWE

Ukończyliśmy nasz Wielki Plebiscyt Filmowy

Podajemy ostateczny wynik głosowania Kandydatki przekazane wytwórni

W dniu wczorajszym Komisja Skrutacyjna ukończyła żmudną pracę obliczenia głosów.

Praca ta była nie łatwa. Posegregowanie i obliczenie 8274 kuponów zajęło Komisji kilka godzin rzetelnej pracy.

Nie obeszło się bez poważnych kłopotów. Ołóż wiele kuponów nadeszło bez wymienienia numeru. Te kupony, oczywiście, zostały unieważnione. Unieważniono również, zresztą tak jak uprzedziliśmy, te kupony, które zawierały więcej niż jeden numer kandydatki.

Nie uwzględniono ponadto głosowania za pomocą listów, a nie kuponów.

A oto ostateczny wynik naszego plebiscytu:

Nr. 1	—	322	głosów
2	—	154	"
3	—	663	"
4	—	239	"
5	—	143	"
8	—	564	"
12	—	124	"
13	—	109	"
16	—	63	"
17	—	72	"
20	—	116	"
21	—	229	"
23	—	183	"
25	—	86	"
26	—	89	"
27	—	96	"
28	—	338	"
29	—	122	"
31	—	531	"
32	—	1227	"
33	—	168	"
34	—	199	"
38	—	169	"
39	—	159	"

44	—	207	"
45	—	140	"
46	—	232	"
47	—	698	"
48	—	67	"
49	—	562	"

Ponadto poza pięćdziesiątką plebiscytową — otrzymaliśmy głosy:

Basia Klingerberg	347
Marceli P.	227

oraz spośród wyróżnionych:

Ziula Makusówna	134
-----------------	-----

W ten sposób, na czołowych miejscach znalazły się kandydatki:

Nr. 32 z 1227 głosami

47 z 698
3 z 663
8 z 564
49 z 562
31 z 531

Na tym roli Redakcji jest ukończona. Cały materiał a więc protokół z wynikiem głosowania, wszystkie na deslane fotografie oraz protokół Komisji kwalifikacyjnej — przekazane zostały w dniu dzisiejszym wytwórni

filmowej „Terra Film”, która najprawdopodobniej już jutro roześle zaproszenia na dokonanie próbnych zdjęć, tak że w końcu tygodnia będzie już wiadomo, na kogo padł wybór wytwórni i która z kandydatek odegra główną rolę dziecka w filmie „Macierzyństwo”, a które dzieci dostaną rolę podrzędne.

A więc, już za kilka dni! Również w najbliższym czasie, zgodnie z naszą zapowiedzią, ogłosimy Konkurs Filmowy dla dorosłych.

Prasa i film podają sobie ręce

Między 16 a 19 października obradować będzie w Warszawie kilkudziesięciu dziennikarzy filmowych największych państw Europy, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Prasy Filmowej (FIPRESCI). Zadaniem tej organizacji jest regulowanie stosunków między prasą, a filmem, który rozwija się coraz bardziej i wiera wpływ na coraz szersze sfery społeczeństwa. Między innymi, Federacja zajmuje się również sprawą tzw. na zachodzie „prasy filmowej”, czyli kwestią tygodników aktualności, zagadnieniem poważnej, kulturalnej i fachowej krytyki filmowej itd.

Warszawskie obrady będą się odbywały w trzech seriach. Organizacją Zjazdu zajmuje się Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych w Warszawie. W ramach Zjazdu odbędzie się 17 października pokaz retrospektywny filmów polskich i zagranicznych, który zilustruje rozwój kinematografii na przestrzeni lat 1895 do 1938.

Interesujący ten pokaz będzie również dostępny dla publiczności. Po pokazie odbędzie się wieczór towarzyski w „Adrii”, gdzie polski świat filmowy będzie mógł nawiązać bezpośredni kontakt z prasą zagraniczną.

Konkurs fotogeniczności zdecydował o karierze Danielle Darrieux

Danielle Darrieux zaczęła grywać już od wczesnej młodości. I dlatego dziś, ta 21 letnia artystka, ulubienica całego świata uchodzi już za „weterana” w dziedzinie pracy aktorskiej. W ciągu 7-mio lat, w różnych artystycznych, Daniela grała w Austrii, Czechach, na Węgrzech, w Ameryce i oczywiście, we Francji, w kraju ojczystym.



Danielle Darrieux, w przeciwieństwie do wielu innych artystek, nie uczy się tylko sztuki, ale i sztuki życia. Będzie na „planie”, poznała treść scenariusza, krótko omawia ją z reżyserem i... gra. Darrieux nie ogranicza się tylko do pogłębiania aktorskich środków wyrazu. Jej troska o wszechstronne rozwiniecie sztuki filmowej sięga o wiele głębiej. W tym celu specjalnie zatrudnia charakterystycki, oświetlenie, ustawianie mikrofonu, rejestrowanie dźwięku na taśmie i wszelkie inne etapy, jakie przechodzi film w swojej interesującej wędrówce z atelier do kabiny kinowej. Do tego stopnia wydoskonaliła się w tych dziedzinach, że jej wskazówki niejednokrotnie wpływały decydująco na daną scenę czy ujęcie.

Nie ulega kwestii, że Danielle jest wybitnie inteligentna i wykształcona. Posiada wiele wiadomości z zakresu historii, nauk ekonomicznych, literatury i sztuki. Niejednokrotnie przyjmowała udział w poważnych dyskusjach politycznych, wykazując ogromne zrozumienie i zdecydowany pogląd na rozmaite sprawy.

Mężem Danielli jest Henri Decoin, znany literat francuski. Darrieux debiutowała na scenie w jego sztuce p. t. „Jeux angereux”. Po dwóch latach pracy scenicznej wystąpiła po raz pierwszy w filmie, zrealizowanym również według scenariusza jej męża. Sławy nabrała jej nazwisko, jednak dopiero po filmie „Mayerling”, który osiągnął na całym świecie niebywały sukces.

Kariera Danielli zaczęła się tak samo, jak u wielu artystek: zdecydował przypadek. Miała wówczas 14 lat. Jedno z popularnych pism francuskich ogłosiło konkurs fotogeniczności, na który Darrieux posłała swą fotografię i otrzymała największą ilość głosów. Zaangażowano ją do teatru i kariera rosła z dnia na dzień, a dzisiaj?

Opowiadają, że gdy Danielle Darrieux miała 17 lat, otrzymała obywatelstwo francuskie.

mi kosz kwiatów od króla Belgów, Leopolda III, jako dowód uznania dla swojego wielkiego talentu.

Hamburg szaleje za Tola Mankiewiczówną

(Hamburg, od naszego korespondenta) Zdałoby się, że wymienione cytaty wyczerpać mogą wszystko, co dało by się powiedzieć o występach waszej artystki w naszym mieście. Przecież w nich jest wszystko, co w dosadnych słowach może odmalować sukces artystki.

„Hamburger Nachrichten” pisze: „Gwiżdżą na firmamencie Teatru „Hansa” jest w tym miesiącu Tola Mankiewiczówna, artystka polska, piękna kobieta i uroczą śpiewaczką, która porywa niewysłowionym wdziękiem osobistym i cudownym brzmieniem głosu”.
„Hamburger Anzeiger” pisze: „Wielką rozkoszą artystyczną było usłyszeć Tolę Mankiewiczównę. To dissesa, która umie łączyć wysoką kulturę śpiewaczą z niewysłowionym wdziękiem osobistym”.
„Hamburger Neueste Zeitung” pisze: „i wreszcie numer całkiem wyjątkowy — polska śpiewaczka Tola Mankiewiczówna, która porywa wszystkie serca swoimi uroczymi wykonanymi pieśniami”.

Zdałoby się, że wymienione cytaty wyczerpać mogą wszystko, co dało by się powiedzieć o występach waszej artystki w naszym mieście. Przecież w nich jest wszystko, co w dosadnych słowach może odmalować sukces artystki. Ale nie. To nie jest wszystko. Nie dość na tym, że na terenie teatru „Hansa” jest Tola Mankiewiczówna atrakcją, o jakiej marzy wielu konkurentów, — dyrektorów, ale gwiazda ta stała się po prostu sensacją artystyczną naszego miasta. Mówi żywo, pędzi, aby zobaczyć to niesłychane powodzenie, jakim się cieszą jej produkcje, ten entuzjazm, jaki budzi jej pojawienie się na scenie, ten szczerzy i żywioły wyupór publiczności, która jej nie chce puścić ze sceny.

Mankiewiczówna śpiewa pieśni polskie i niemieckie. O ile tutejszy widz, nie znający waszego języka siedzi, jak urzeczony — wsłuchany w melodie pieśni i języka polskiego, zahypnotyzowany czarem tej delikatnej kobiecy i w tym czasie żywił jej entuzjazm budzą jej pieśni, wykonywane w języku niemieckim, z niedającym się wprost opisać wdziękiem.

Byłem na wieczorze, urządzonym tu dla Polonii, na którym śpiewała Mankiewiczówna. Nie będę opisywał tego zachwytu, jaki przejawiali Polacy, ale nie mogę pominąć milczeniem wzruszających scen, gdy starzy Polacy od kilku pokoleń zamieszkałi w Hamburgu i już tylko ledwo władający polskim językiem, ze łzami w oczach dziękowali artystce za to, że w tak piękny sposób przypomniała im Ojczyznę. To doprawdy, była chwila niezapomniana.

Niestety, nie długo zagrzeje tu miłośnika wasz wędrowny ptak Wraci rychło do kraju, ale o ile wiemy, na drodze powrotnej wstąpi do Berlina, aby dać jeden koncert przez radio i aby naspiewać kilka płyt gramofonowych.

Dobre i to! Będziemy mieli wprawdzie „Frsatz”, ale zawsze — będzie to piękny głos i wysoce artystyczna interpretacja Toli Mankiewiczówny.
Dr. Joseph Herrmann

FILM WEDRUJE POD STRZECHY POYSZYCH WSI I MIASTECZEK.

W Warszawie powstała Wielka Spółdzielnia kinematograficzna, która postawiła sobie szczerne zadanie: szerzenie oświaty, kultury ogólnej i rolniczej oraz dostarczanie godziwej rozrywki młodzieży wiejskiej.

W tym celu Spółdzielnia nabyła 16 przenośnych aparatów filmowych, przy pomocy których zamierza rozwijać działalność.

Szkolenie personelu operatorów i mechaników również zostało pomyślane w sposób metodyczny.

W sierpniu odbył się pierwszy kurs, który ukończyło kilkunastu operatorów i mechaników.

Gwiazda o aksamitnych oczach Nora Ney w nowej roli filmowej

Wielbicie talentu Nory Ney, przez zwaną „gwiazdą o aksamitnych oczach”, która, niestety, rzadko ukazuje się na ekranie — niewątpliwie zainteresuje fakt, że ich ulubienica niebawem wystąpi w nowej, interesującej, dramatycznej roli filmowej.

Czym się tłumaczy, że Nora rzadko występuje na ekranie? Odpowiedź jest prosta: jak każda rasowa artystka, uznaje tylko role odpowiednie, tematy interesujące, w których można wykażać maksimum możliwości artystycznych.

Nora Ney, bodaj od zarania swojej kariery aktorskiej zaliczona została do rzędu czołowych gwiazd naszego ekranu, a jej niewątpliwie talent i ujmująca i bardzo oryginalna uroda wyrobiły jej ogromną popularność wśród najszerszych warstw miłośników filmu.

Role, jakie stworzyła w filmach: „Czerwony błękit”, „Serce na ulicy”, „Uroda życia”, „Policmajster Targiejew”, „Głos pustyni”, „Córka generała Pankratowa” i „ostatnio „Kobiety na sprzedaż” — to były kreacje na wysokim poziomie kulturalnym i akt rskim. Uderzała w nich fenomenalna wprost intuicja, której źródłem jest talent z Bożej łaski. Odtwarzane postacie wypełniała siłą wewnętrznego odczuwania, szczeros-



ścią, prostotą i dynamiką dramatyczną. Obecnie zgodziła się objąć rolę Arletki w filmie „Dr Murek”. Jest to postać o głębokich akcentach dramatycznych, o szerokiej skali przeżyć. Niebawem rozpoczynają się zdjęcia. Na ekranie ukaza się znów wielkie piękne oczy Nory Ney, oczy tak wymowne, że jedynym ich spojrzeniem może zastąpić dziesiątki najmocniejszych słów.

Najnowsze premiery

„ROBIN HOOD”

„Robin Hood” — to piękna bajka o rycerzu - szlachcicu, który walczył ze zdrajcami i sam zwańcami w obrocie niebezpiecznego narodu i na korzyść uwiecznionego króla Ryszarda Lwie Serce.
Ten film kolorowy, przepojony jest romantyzmem i sławi junacką odwagę oraz szlachetność rycerską.
Film ma interesujący scenariusz, chociaż chwilami zbyt nadobny „masz wrotami”. To powoduje pewną ociężałość.
Z punktu widzenia technicznego



mujać powierzoną i zdecydowanych zdolnościach aktorskich. Zresztą, reszta wykonawców są wysoce sokości zadania.

80.000 ludzi zwiedziło Pawilon Filmowy

Pierwszy Pawilon Filmowy, zorganizowany przez Radę Naczelną Przemysłu Filmowego w Polsce, w ramach tegorocznych XVIII Międzynarodowych Targów we Lwowie, zamknięty został w dniu 13 b. m.
Pawilon cieszył się ogromnym powodzeniem: odwiedziło go bowiem 80.000 osób.

Wielka mowa kanclerza Hitlera

Ostatnie ostrzeżenie Pragi przez rząd berliński

(Początek na str. 1-ej).

(Uwaga od Redakcji: Dostawny tekst tego ustępu podajemy na innym miejscu).

Po omówieniu stosunków polsko-niemieckich kanclerz Hitler przeszedł do omówienia stosunków Rzeszy z innymi państwami, a mianowicie z Anglią i Francją.

NIEMCY A FRANCJA.

Co do Francji to — zdaniem kanclerza Hitlera — po zwrocie Saary Niemcy nie mają już w ogóle żadnych pretensji terytorialnych w odniesieniu do Francji. Alzacja i Lotaryngia dla Niemiec nie istnieją.

Po niezwykle serdecznych omówieniach przyjaźni dla Włoch i stosunku łączącego oba państwa, kanclerz Hitler stwierdził, że pozostały jeszcze tylko dwa problemy co do których musi uczynić pewne zastrzeżenia.

Za granicami Rzeszy przebywało jeszcze 10 milionów Niemców, skupionych w dwóch dużych zbiorowiskach. Jednym z nich wspomnianych problemów była kwestia Austrii rozstrzygnięta szczęśliwie dla całego narodu niemieckiego.

OSTATNIE ŻĄDANIA TERYTORIALNE.

Następnie kanclerz przeszedł do problemu Czecho-Słowacji stwierdzając, iż jest to ostatnia kwestia wymagająca jeszcze uregulowania. Jest to ostatnie żądanie terytorialne w Europie, stawiane przez Niemców.

W bardzo ostrych słowach kanclerz Hitler omówił historię powstania Czecho-Słowacji. Państwo to — zdaniem kanclerza — zawdzięcza swe powstanie kłamstwu, „a ojcem tego kłamstwa był p. Benesz”.

Naród „czeskosłowacki” wymyślił przez p. Benesza w rzeczywistości nie istnieje. Istnieją Czesi i Słowacy. Prócz Słowaków do nowopowstałego państwa włączono 3 i pół miliona Niemców, milion Węgrów, Karpato-Rusinów i kilkaset tysięcy Polaków.

Państwo nazwane Czecho-Słowacja powstało wbrew prawu o samostanowieniu, wbrew żądanom ludności, wbrew pogwałconym narodo-wościom.

REŻYM TERRORU.

Hitler przypomniał obietnice Benesza i stwierdził, że obietnice te nie zostały dotrzymane, a przyobiecany ustroj kantonalny, który miał być wzorowany na Szwajcarii zastąpiono reżymem terroru.

Kanclerz Hitler nazwał Czecho-Słowację „kanałem, którym usiłowane wprowadzić bolszewizm do Europy środkowej”.

WIELKI PRZYJACIEL MUSSOLINI.

„Jeden tylko człowiek istnieje

dzisiaj, mający zrozumienie dla przykrego położenia narodu niemieckiego — stwierdził w tym miejscu kanclerz Hitler. — Jest nim mój wielki przyjaciel Benito Mussolini”. Niemcy nie zapomną nigdy Włochom stanowiska, jakie państwo to zajęło wobec nich i w danej chwili odpłacą się im tym samym.

Wspominając dzień 21 maja i rozszerzane w tym dniu kłamstwo, mające służyć mobilizacji czecho-słowackiej za pokrywkę — o rzekomej mobilizacji Niemiec, kanclerz stwierdził, że nieprawdziwość tej wiadomości wyszła na jaw całkiem jasnym, zaś Hitler postawił wówczas swe żądania norymberskie.

Pod naciskiem Anglii i Francji — Czecho-Słowacja oświadczyła wprawdzie, że pewne okręgi muszą być od państwa czecho-słowackiego od-

łączone, jednakże dotychczas przyrzeczenia tego nie spełniono, natomiast przesiada się coraz ostrzej Niemców sudeckich

PLEBISCYT POD KONTROLĄ, JAK W SAARZE.

Następnie kanclerz przeszedł do omawiania treści memorandum, będącego ostatecznym i ostatnim sformulowaniem żądań niemieckich.

W zasadzie memorandum to jest niczym innym, jak żądaniem dotrzymania danych już przez p. Benesza obietnic. Każde terytorium, o przewadze narodowości niemieckiej musi zostać przyłączone natychmiast do Niemców.

W okęgach o niezdecydowanych stosunkach ludnościowych rozstrzygać ma plebiscyt przeprowadzony na zasadzie statutu okręgu Saary. Przeprowadzenie plebiscytu odbyć się ma pod kontrolą komisji między narodowej.

To samo dotyczy wytyczenia przyszłej granicy niemiecko-czeskiej, która w myśl pierwotnej propozycji Hitlera miała zostać ustalona przez komisję niemiecko-czeską, zaś w myśl wysuniętej przez premiera Chamberlaina koncepcji podlegała ma kontroli komisji międzynarodowej.

TARGI SKOŃCZONE

„Okres targów minął! W dniu 1 października p. Benesz będzie musiał oddać nam wspomniane terytoria”.

Benesz — zdaniem kanclerza — liczy jeszcze na szereg zmian i prze-

wrotów, które dopomogą mu do wykreślenia się od spełnienia danych obietnic.

„Naprzeciwko siebie stoi dziś 2-eh mężów, z których jednym jest p. Benesz, a drugim jestem ja”.

Kanclerz wyraźnie podkreślił, iż z chwilą zlikwidowania problemu czecho-słowackiego nie istnieje już dla Niemiec żaden problem terytorialny w Europie.

Gwarancje nienaruszalności dla Czecho-Słowacji Niemcy skłonne są udzielić w momencie, w którym Czecho-Słowacja ureguluje pozostałe zagadnienia narodowościowe zgodne z sprawiedliwością i z wolą ludności.

Kanclerz oświadczył dobitnie, że w sprawie sudeckiej cierpliwość Niemiec jest już wyczerpana.

P. BENESZ MOŻE TERAZ WYBIERAĆ.

„Robię p. Beneszowi ofertę, która nie jest niczym innym, jak tylko urzeczywistnieniem danych już przez niego obietnic. W jego ręku znajduje się obecnie pokój lub wojna. P. Benesz będzie musiał albo moją ofertę przyjąć i braćmi naszym wrócić wolność, albo też wolność tę weźmiemy sobie sami”.

Stwierdziwszy, że w ciągu 4 i pół roku wojny oraz w ciągu długich lat swej działalności politycznej nigdy nie był chłodny, kanclerz Hitler zakończył swą mowę słowami: „My jesteśmy zdecydowani, a p. Benesz może teraz wybierać”.

Czesi rozstrzelują Polaków

MOR. OSTRAWA. W związku z masowym przechodzeniem Polaków, powołanych do wojska, na terytorium polskie, doszło do licznych startów na granicy.

Wielu Polaków schwytano i byli oni natychmiast rozstrzelani, wielu przewożono w kajdanach do więzień wojskowych w Olomuńcu.

Bohaterska śmierć harcerza

CIESZYN. Wczoraj u samej granicy Rzeczypospolitej poległ od kul czeskich Witold Reger, syn posła Regera, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku, główny komendant Związku Harcerstwa Polskiego w Cieszynie. Wiadomość o jego śmierci bohaterskiej wywarła tu wielkie wrażenie.

Starł on się z grupą harcerzy przedostał na stronę polską. Ze względu na trudności terenowe przejścia przez granicę, grupa mogła dokonać przejścia dopiero rano i wówczas nagle z domku w lesie żołnierze czescy wzięli grupę harcerzy pod ogień z karabinów maszynowych.

S.p. Witold Reger ugodzony został śmiertelnie kulą czeską.



Zdjęcie nasze przedstawia moment znaczenia swastyką czeskich słupów granicznych, na dotychczasowej granicy niemiecko-czeskiej, przez członków niemiecko-sudeckiego korpusu ochotniczego.

Ostry protest Rządu Polskiego przeciw naruszeniu granicy przez samoloty czeskie

W dniach 25 i 26 września na stąpiło TRZYKROTNE NARUSZENIE GRANICY POLSKIEJ PRZEZ SAMOLOTY CZESKIE.

W dniu 25 b.m. miały miejsce dwa loty samolotów czeskich nad terytorium polskim nad Olzą. W dniu 26 b.m. zaś lotnik czeski przez dłuższy czas latał nad Skoczowem na wysokości 100 metrów, krążąc specjalnie nad obiektami wojskowymi.

Dnia 26 b.m. o godz. 15.07 została ponownie pogwałcona granica polska przez 5 samolotów czeskich, które krążyły nad terytorium polskim w okolicach Rafajłowej.

Wobec powtarzających się w

ostatnich dniach świadomych nalotów czechosłowackich samolotów na polskie tereny przygraniczne, Rząd Polski złożył ponownie wobec rządu czechosłowackiego za pośrednictwem poselstwa Republiki Czecho-słowackiej w Warszawie JAK NAJBARDZIEJ KATEGORYCZNY I JAKNAJOSTRZEJSZY PROTEST, podkreślając, że tego rodzaju świadome naruszania granicy polskiej NIE MOGĄ BYĆ NADAL TOLEROWANE.

Należy zaznaczyć, że lotnicy czescy, odbywający loty nad Polską, lecili na nieznacznej wysokości, nie mogą więc wyłumaczyć przypadkowym zbłądzeniem.

Kiedy Francja i W. Brytania staną w obronie Czechosłowacji

LONDYN. W związku z ostatnim spotkaniem premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem wskazują w tutejszych kołach oficjalnych, że Chamberlain usiłował znaleźć drogę pokojowego załatwienia sprawy czeskiej.

Więcej jeszcze możliwe jest osiągnięcie tego celu za pomocą rokowań.

Niemieckie żądania przekazania Rzeszy obszarów sudeckich zostały przez rząd francuski, brytyjski i czeski uznane. Trzeba jednak brać pod uwagę e-

wentualny atak niemiecki na Czechosłowację.

Należy zaznaczyć, że w kołach politycznych pod atakiem na Czechosłowację rozumie się ewentualne zajęcie tych terytoriów, których natychmiastowe odstąpienie nie było przewidziane planem francusko-brytyjskim.

Wyjaśnienia te mówią również, że w tym wypadku Francja mogłaby być zmuszona do przejścia Czechosłowacji z pomocą, a W. Brytania stanęłaby obok Francji.

Czy posiadana już terytorian od Langera?

Węgry podtrzymują swe żądania

Budapeszt nie jest zadowolony z odpowiedzi Pragi

BUDAPESZT. Z Budapesztu oficjalnie komunikują: Dnia 22 września b.r. rząd węgierski złożył rządowi czechosłowackiemu oficjalną notę, żądając w niej zastosowania te-

go samego rozstrzygnięcia problemu narodowościowego do ludności węgierskiej, zamieszkałej w Czechosłowacji, jakie zostanie zastosowane do Niemców

W poniedziałek dn. 26 września min. Spraw Zagr. Krofta oświadczył posłowi węgierskiemu w Pradze Janowi Weitsteinowi, że pomimo iż załatwienie żądań innych narodowości w Czechosłowacji nie zostało poruszone w rozmowach angielsko-francuskich, rząd czechosłowacki skłonny jest do podjęcia rokowań w tej sprawie z rządem węgierskim.

W węgierskich kołach miarodajnych stwierdzają, że oświadczenie ministra Krofta nie zawiera jasnej odpowiedzi na notę rządu węgierskiego.

W węgierskich kołach politycznych wyrażają przekonanie iż Węgry podtrzymują swe żądania, polegające na BEZWARTYTORIOWYM ZWROTCIE

Rumunia i Jugosławia nie przyrzekała pomocy

RZYM. Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: W tutejszych kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości, rozpowszechnionej przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby Rumunia w porozumieniu z Jugosławią wysłała miała do Pragi i Budapesztu notę, za wiadamiąjąca, że obydwie państwa Małej Ententy wystąpią w obronie Czechosłowacji w wypadku agresji ze strony Węgier.

Dodają tu, że Rumunia nigdy nie przewidywała tego rodzaju demarche, że także ze strony Jugosławii nie miano nigdy tego zamiaru.

Dr. Wolf drugim prezesem Komitetu Walki o Śląsk za Olzą

Wczoraj w południe pod przewodnictwem marsz. Sejmu Śląskiego Grzesika odbyło się posiedzenie Komitetu Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji.

Na posiedzeniu tym, wobec nowej sytuacji, uchwalono jednomyślnie zmienić nazwę na „Komitet Walki o Śląsk za Olzą” (centrala w Katowicach)

Następnie wśród oklasków uchwalono powołać bawiącego obecnie w Katowicach dr. Leona Wolfa, prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji na drugiego prezesa Komitetu Walki.

W toku posiedzenia przybył na zebranie dr. Wolf, który poinformowany o podjętej uchwałie, w gorących i pełnych wzruszenia słowach oświadczył, że wybór ten, będący dla niego wielkim zaszczytem, przyjmu-

je i wszystkie swoje siły odda na usługi Komitetu.

Komuniści rabują wieś sudeckie

Fala aresztowań zwiększa się

BERLIN. Uchodźcy sudecko-niemieccy, którzy ubiegłej nocy przekroczyli granicę okolicy Kranstaedt, oświadczyli, że czescy komuniści rabują i pustoszą wieś opuszczone przez Niemców sudeckich.

Przed tym już został z tych wszystkich miejscowości UPROWADZONY PRZEZ WOJSKO ŻYWE INWENTARZ. Wczoraj rano przekroczyli liczni uchodźcy granicę w okolicy Waldenberga. Uchodźcy ci oświadczyli, że do Trautenau przybył w sobotę nowy pułk

KALYCH PRZEZ LUDNOSC WĘGIERSKĄ.

Co do Słowacji i Rusi Przemyskiej, Węgry wymagają prawa samostanowienia dla tych narodów, którym należy dać możliwość do zdecydowania o swym losie.

Zdaniem politycznych kół węgierskich tylko w ten sposób zagadnienie narodowościowe w Czechosłowacji znajdzie ostatecznie rozstrzygnięcie.

KUPON NA BEZPŁATNĄ PORADĘ PRAWNĄ
Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.

Dwie wielkie katastrofy kolejowe

NEAPOL. W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się pod Pozzo Reale, 8 osób poniosło śmierć, a 20 pasażerów odniosło rany.

BARCELONA. W odległości 30 km. na zachód od Barcelony zderzyły się dwa pociągi osobowe. Wskutek katastrofy 30 osób zostało zabitych, a ok. 50-ciu jest rannych.

Odezwa służby młodych O.Z.N.

Organizacja Młodzieży polskiej, zrzeszona w Służbie Młodych O.Z.N., wydała następującą ulotkę w sprawie Śląska Zaolzańskiego:

Polacy!
Nadszedł czas kiedy cały Naród Polski musi rzucić swą wolę na szalę dziejowych wypadków. Polska nie ścierpi już dłużej, aby tuż za naszą granicą zwarta masa Polaków, zamieszkałych na rdzennie polskiej ziemi, była prześladowana i znosiła jarzmo obcego panowania.

Ządamy powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy!

Ta wieczna piastowska ziemia, podstępnie nam wydartą w chwili, kiedy oddziały nasze ruszyły ze Śląska na obronę Lwowa dotychczas pozostaje

pod czeską okupacją. Nie pomógł bohaterski wysiłek ludu śląskiego mimo obficie przelanej krwi polskich górali i górników, którzy przez kilka tygodni stawiali zacięty opór czeskiemu najeźdźcy. Wbrew woli ludności polskiej Zaolzia sprawiedliwości nie stało się zadość i ziemię tę zostały włączone w granice sztucznego tworu, jakim jest republika praska.

W okresie bowiem decydujących zmagani Polski o byt niepodległy i zaangażowania wszystkich sił w walce z czerwona nawałą idącą od wschodu, Czesi przeprowadzili podstępnie na terenie międzynarodowym uznanie gwałtu, zadanego ludowi śląskiego.

Wybory do Senatu

Prawo wybierania do Senatu mają nie wszyscy — wybiera tylko elita. Wybory są dwustopniowe. Uprawnieni wybierają w tak zwanych obwodach wyborczych, t. j. okręgach w których mieszka 90 — 120 wyborców — jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Delegaci w dniu wyboru a więc 13 listopada br. zjadą się do miasta wojewódzkiego, gdzie wybiorą senatorów. Nasze województwo wybiera 5 senatorów. Ponieważ zostało ono okrojone a ilość senatorów wybiera tą samą, ma więc przy wyborach przywilej. Delegaci mają prawo bezpłatnego przejazdu kolejami do miasta wojewódzkiego i z powrotem.

Wyborcami do senatu mogą być tylko ci, którzy w przeddzień zarządzenia wyborów ukończyli 30 lat.

Kto należy do elity, wybierającej senatorów?

Prawo wybierania senatorów, a ściślej uczestniczenia w zebraniach obwodowych, wybierających delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczych, mają następujące kategorie obywateli:

1) z tytułu zasługi osobistej odznaczeni orderami Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi

2) z tytułu wykształcenia ci, którzy ukończyli szkołę wyższą zawodową stopnia licealnego, liceum pedagogiczne, albo szkołę podchorążych oraz równorzędną z powyższymi jak również wszyscy posiadający stopień oficerski

3) z tytułu zaufania obywateli — radni sejmików i gmin

wiejskich i miejskich, radcowie izb rolniczych, przemysłowohandlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów cechów, przewodniczący zarządów kółek rolniczych, przewodniczący zarządów kół stowarzyszeń wyższej użyteczności 4) oraz nauczyciele szkół powszechnych, średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

Jak to na wycieczce ładnie

wrażenia z wycieczki piotrkowskiego oddziału P. T. K.

Korzystając z pięknej pogody w niedzielę 18 b. m. oddział P.T.K. łącznie z Kołem Krajozn. Młodzieży zorganizowały pod kierownictwem prof. Ribnera wycieczkę do Parzna, Mikoszyca i Belchatowa.

Entuzjastów tak pomyślanego wczasu niedzielnego zebrało się sporo, bo przeszło 40 osób, z tego 16 uczestników wybrało podróż samochodową, a reszta na rowerach. Obie grupy wyruszyły z Piotrkowa o godzinie 8 rano i po godzinie 9 znalazły się w Belchatowie, skąd ruszyły w dalszą drogę.

Po przebyciu 15 klm. b. piaszczystej drogi dotar. do Parzna. Nie duża ta osada posiada pola o piaszczystej glebie i otoczona jest resztkami ongiś wielkich lasów kluckich. W sąsiednich wprawdzie Klukach od XII w. była myśliwska rezydencja arcybiskup. gnieźn., ale kościół paraf. był właśnie w Parznie. Dzisiejszy kościół w Parznie jest budowlą nowoczesną wprawdzie, ale w podziemiach swoich kryje wielką czią otaczane prochy świętobliwej Wandy

Krwawe porachunki

Onegdaj wieczorem na ulicy Aleja 3 Maja w Piotrkowie, podczas sprzeczki wynikła bójka, w której Kowalski Jan odniósł rany zadane mu nożem i siekierą w plecy i w głowę przez braci Purgalów, zam. w Piotrkowie ul. Narutowicza 2. Kowalskiego w stanie ciężkim przewieziono do miejsc. szpitala.

Sport

Concordia-Zryw 6:2

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. piotrkowska Concordia spotkała się z beniaminkiem Zryw przyczym gospodarze wystąpili w silnie odmłodzonym składzie. W bramce zagrał Jarzębski, w obronie Nowak, w pomocy Adriańczyk a na środka pomocy zamiast niezmordowanego Jezierskiego zagrał Wachała III. Jezierskie go przesunięto do ataku, gdzie po powrocie ze służby wojskowej wystąpił również Pietrzyk. Zryw przystąpił ostro do gry i w pierwszych minutach przez Merdniera zdobył 2 bramki. Od tej chwili do końca meczu zaznaczyła się techniczna przewaga Concordii dla której strzelili bramki: Jezierski 2, Pietrzyk 2, Jędrzejkiewicz 2 i Król 1.

W przedmeczku rezerwa Concordii zremisowała z rezerwą Zrywu 1:1.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi i tym, którzy okazali tyle trosk, miłosierdzia i współczucia w czasie długotrwałej choroby i po śmierci matki naszej

ś. p.

Katarzyny Królak

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Ojcu Gwardianowi i Ks. Wikaremu Matusiakowi, oraz JWPP. D-rowsi L. Weinzierherowi i W. Chęcińskiemu składają serdeczne „Bóg zapłać“

Dzieci i Rodzina.

Kronika Tomaszowska

Wielka manifestacja w Tomaszowie

Wczoraj rozplakatowane zostały na murach miasta odezwy powstałego Komitetu Obywatelskiego Obrony Praw Polaków za Olzy, oraz odezwy oddziału O.Z.N., Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny i Zw. Młodej Polski wzywające społeczeństwo Tomaszowskie do wzięcia udziału w manifestacji aby wykazać solidarność w obronie praw braci naszych z Olzy.

Manifestacja odbyła się na placu Kościuszki z udziałem kilkutysięcznego tłumu. Stawili się liczne delegacje różnych związków i organizacji.

Wznoszono okrzyki na cześć rodaków za Olzę. Uchwalono z entuzjazmem odpowiednią rezolucję.

Związek Ochotników Armii Polskiej oddział w Tomaszowie zawiadamia, iż przyjmuje ochotników do z Zaolzańskiego Korpusu ochotniczego,

Zapisy przyjmuje sekretariat Gimnazjum Kupieckiego (Antoniego 57) sekretariat miejscowego oddziału Zjednoczenia Obozu Narodowego i biuro werbunkowe ochotników przy powyższym Związku.

Czy wolno ludzi pozbawiać wody

Na peryferjach miasta Piotrkowa Zarząd Miejski, chcąc zmusić właścicieli małych nieruchomości do zakładania instalacji wodociągowych poza-nykał wszystkie studnie. Skutek jest ten, że biedna ludność pozostaje bez wody — a właściciele małych drewnianych domów i tak wodociągów nie założą bo nie mają za co. Należy więc albo dać możliwość biednej ludności czerpania wody ze studni lub otworzyć krany wodociągowe miejskie, gdyż woda to nie lekarstwo pozbawiać ludzi jej nie należy.

Czytajcie „Dziennik Piotrkowski“.

Straż Pożarna w Belchatowie walczy z ogniem u siebie

Dnia 24 bm. o godzinie 21 w spalnii Ochotniczej Straży Pożarnej w Belchatowie powstał pożar powodując straty na sumę około 1000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Na szkodę Bednarek Walerii we wsi Mauryców gm. Buiny Szlacheckie spaliła się stodoła. Straty wynoszą około 920 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Pożar w fabryce

W zakładzie p. prezesa Kopydłowskiego Leonarda w Piotrkowie, przy ul. Krakowskiej 10 w kotłowni wybuchł pożar, który strawił dach na budynku kotłowni oraz uległ spaleniu główny pas transmisyjny i uszkodzeniu kocioł parowy. Pożar powstał wskutek dostania się iskier z pieca do nagromadzonego obok materiału łatwopalnego. Straty wynoszą około 1.000 zł.

KUPUJCIE szczęśliwe losy do I-iej kl. 43 loterii klasowej w znanej z licznych wygranych w Kolekturze **Jadwigi Górskiej** Piotrków, Aleja 3 Maja 34

Place do sprzedania przy ul. Łódzkiej. Wiadomość, Łódzka 1, u gospodarza.

Niemieckiego udziela rutynowana germanistka dzielcom, młodzieży i dorosłym pojedynczo i w kompletach. Wiadomość w Administracji Dziennika Piotrkowskiego Słowackiego 18, tel. 10-21.

BOLACH GŁOWY PROSZKI DLA DOROSŁYCH ZE ZWIĄZANĄ FABRYCZCZĄ PSZCZOŁKA

Autobusy firmy „Kozioł i Oberman” odchodzą:

Z Piotrkowa do Belchatowa przez Wolę Krzyst. 11.10, 15.30, 21.25
Z Piotrkowa do Belchatowa przez Bogdanów: 8.10, 14.10, 18.30.

CZARY

Piotrków Tryb. Legjonów 11

Dziś! Na otwarcie sezonu jesiennego wybrany najwspanialszy polski film, który niema sobie równego. Chłuba polskiej produkcji

WRZOS

A. Angelówna, Fr. Brodniewicz, K. Junosza - Stępowski, A. Zelwerowicz, J. Janecka, St. Wysocka, M. Cwiklińska, Mieczysław Cybulski, Wł. Grabowski

Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł. Popoł. o godz. 3. Maski Lorda Blakeneya

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś super - szlagier **Greta Garbo i Charles Boyer** w największym filmie świata

PANI WALEWSKA

Miłość Napoleona do Polski, walczącej o wskrzeszenie Ojczyzny... Wagnanie cesarza na Elbie... Walka o złote pole

Popoł. o godz. 3 -ej Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMBRATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyrząd

Łożef Walecki Dukarnia Polska Piotrków Słowackiego 23, tel 10-65